

Kurier Wileński | Spotkania w sprawie oświaty

Anna Pieszko

Przewodnicząca Sejmowego komitetu ds. Oświaty, Nauki i Kultury Audronė Pitrėnienė, a także posłowie z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Rita Tamašunienė, Wanda Krawczonok, Michał Mackiewicz, Leonard Talmont, Zbigniew Jedziński, Józef Kwiatkowski, wicemer samorządu rejonu wileńskiego Jan Mincewicz, wiceminister oświaty Edita Tamošiunaitė, członkowie Rady samorządu rejonu wileńskiego w dn. 4 lutego odwiedzili szkoły w rejonie wileńskim oraz sołecznickim.

Przed szkołą początkową „Malowany latawiec” w Wojdatkach, gimnazjum w Pogirach oraz szkołą średnią im. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze na władze czekali licznie zgromadzeni rodzice z plakatami: „Wszystkie lekcje w języku ojców”, „Język ojczysty, kultura i obyczaje — święta nasza sprawa”, „Wynaradawianiu naszych dzieci — nie!”.

Spotkanie w szkole w Wojdatkach rozpoczął wicemer Jan Mincewicz, który stwierdził, że takie spotkanie już dawno było niezbędne ze względu na potrzebę omówienia narastających problemów oświatowych i podjęcie decyzji w celu ich rozstrzygnięcia. Chodzi mianowicie o obowiązującą obecnie znowelizowaną w marcu 2011 r. Ustawę o Oświacie, która wywołała protesty rodziców. Szkoły polskie zastosowały zasadę obywatelskiego nieposłuszeństwa, by zapewnić nauczanie w języku ojczystym.

Kierowniczka wydziału oświaty w rejonie wileńskim Lilia Andruszkiewicz przedstawiła pokrótce statystykę dotyczącą rejonu wileńskiego, w którym Polacy stanowią 61,3 proc., zaś Litwini — 22,4 proc. Uczniowie szkół polskich stanowią 56,3 proc., 40,3 proc. — litewskich. 46 placówek oświatowych znajduje się w gestii samorządu, 7 — podlega Ministerstwu Oświaty i Nauki. Około 60 proc. uczniów szkół polskich corocznie dostaje się na studia wyższe, za punkt honoru wszyscy uważają składanie egzaminu z języka polskiego, który nie znajduje się na liście egzaminów obowiązkowych. Kierowniczka przedstawiła też szereg problemów, związanych z dowożeniem uczniów do szkół, kompletowaniem klas, renowacją szkół. Jako jeden z problemów wymieniła też ujednoczony egzamin z języka litewskiego, który nie został należycie przygotowany.

Posłanka na Sejm, przewodnicząca frakcji AWPL w Sejmie Rita Tamašunienė ostro skrytykowała nowy egzamin z języka litewskiego:

— Problem jest ogromny, bo egzamin został mocno utrudniony. W takiej postaci, jaki jest on teraz, składać go nie można — jeżeli dziecko jest pilne, będzie ono uczyło się, co w konsekwencji grozi kłopotami zdrowotnymi. Taki egzamin jest rzeczą niemożliwą. Dzieci też są obywatelami Litwy, a w tym wypadku ewidentnie dochodzi do naruszenia praw dziecka.



Posłankę Audronė Pitrėnienė w Wojdatkach spotkali protestujący rodzice Fot. Marian Paluszkiwicz



Przedstawiciele władzy zajrzeli też do klas Fot. Marian Paluszkiwicz

Posłanka zaproponowała zamienić egzamin na dotychczasowy, który był „możliwy”. Zostawienie ujednoczonego egzaminu oznaczałoby zamkniętą drogę na studia i wyjeżdżanie młodzieży na studia za granicę.

— Czyżby o to chodziło? — pytała Rita Tamašunienė.

Zdecydowanie przeciwko ujednoczonemu egzaminowi opowiedziała się też wiceminister Edita Tamošiunaitė:

— Rzeczą niemożliwą jest przeczytanie 35 autorów za dwa lata. Jesteśmy za tym, żeby uczeń świetnie mówił i pisał po litewsku, ale niekoniecznie musi być on filologiem. Przed maturą musi przecież jeszcze opanować inne przedmioty — matematykę, informatykę, historię.

Głos zabrali także rodzice:

— Pozbawiono nas możliwości uczenia dzieci po polsku. Dlaczego? Gdybyśmy chcieli kształcić je po litewsku, oddalibyśmy je do litewskiej szkoły.

Wymownie zabrzmiał też głos maturzystki:

— Nie jesteśmy przeciwko składaniu języka litewskiego. Ale nie możemy fizycznie podać nawałowi pracy. Zaniedbaliśmy naukę gramatyki tylko przez to, że nadrabiamy lektury. A przecież musimy też szykować się do innych egzaminów.

W trudnej sytuacji znaleźli się też nauczyciele języka litewskiego. Lituanistka metodyk M. Šileikienė z Czarnego Boru powiedziała:

— Pracowaliśmy według jednego programu, teraz jesteśmy zmuszeni pracować według zupełnie innego — jest niezwykle trudno. Zdolne dziecko egzamin złoży, ale średni uczniowie, których jest większość, niestety — nie. Egzamin naprawdę jest bardzo trudny, jego przygotowanie powinno zależeć od nauczycieli praktyków, ale nikt nas nie pyta, wszystko zależy od decyzji ministerstwa.

W tym samym dniu odbyły się też spotkania w Białej Wacie w rejonie sołecznickim, gdzie gospodarzami spotkania były 3 placówki: szkoła średnia im. E. Orzeszkowej, szkoła średnia „Šilo” oraz przedszkole. W spotkaniu wzięli udział kierownik wydziału oświaty samorządu rejonu sołecznickiego Regina Markiewicz oraz wicedyrektor administracji samorządu Józef Rybak. Na gości czekali dyrektorzy placówek, nauczyciele oraz rodzice, którzy przedstawili podobne problemy.

— Wiele krytyki doczekał egzamin z języka litewskiego, który został wprowadzony bez względu na prośby społeczności polskiej. Ponieważ dzieci z rodzin

polskich i litewskich rosną w różnych środowiskach językowych, już na starcie są postawione w różnych warunkach, a więc ujednoczenie egzaminu jest ewidentnym naruszeniem praw dzieci, które i tak przeżywają stres przedegzaminacyjny — mówili rodzice. Zwrócono też uwagę na nieznanne wyniki egzaminu próbnego z języka litewskiego. Wiadomo o nich tylko tyle, że są złe, ale nikt nie wie, jakie błędy były najczęściej popełniane, na co należy zwrócić szczególną uwagę przy szykowaniu się do egzaminu.

Nauczycielka historii Laima Narodowska poruszyła problem nauczania historii Litwy w klasie 5, która według znowelizowanej ustawy ma być nauczana po litewsku. Ponieważ jest to dla uczniów nowy przedmiot, dzieci mają utrudnione zadanie, gdyż na lekcji historii uczą się dodatkowo języka litewskiego. Poruszono też problem mniejszych wiejskich szkół, które ze względu na małą liczbę uczniów mają niską wartość „koszyczka” i potrzebują dotacji rządowych, by utrzymać się przy życiu.

Audronė Pitrienė wykazała zrozumienie dla problemów, ale stwierdziła, że jako przewodnicząca komitetu oświatowego nie może sama podejmować decyzji. Powiedziała, że temat będzie analizowany.



Przed szkołą średnią im. św. U. Ledóchowskiej w Czarnym Borze Fot. Marian Paluszkiewicz



Posłowie z ramienia AWPL Fot. Marian Paluszkiewicz

Edita Tamošiunaitė, wiceminister oświaty w nowym rządzie litewskim, zapewniała „Kurier Wileński”:
— Będziemy robić wszystko, co się da, żeby zmienić ten egzamin. Już czynimy ku temu kroki.

